

VOX SINGERS, Autostrada do nieba (słońca)

pewien pan z miasta X
każdy chciał by tam żyć
wszystko miał: gładki trawnik, duży dom

wczoraj wstał jak co dnia
nie jadł nic, złapał psa
obok krzyk i pomknęli jak mgła

po szosie spokojnej jak morze
przez świat z wiatrem do ramion
widzieli go ludzie jak jechał
jak gnał

gdy rozeszła się wieść
autostradą ku rzek
i ruszali mieszkańcy wielkich miast

przeczytałam to dziś
wzięłam szminkę i klips
na południe ruszyłam za nim

a droga jak brzeg nieznany
wśród pól, łąk skoszonych
a konie szczęśliwe gdzieś gonia, jak ja

a niebo ma oczu blask
autostrada przytuła nas
ciężarówki na lewy pas
i bardzo chce dziś porwać mnie

a ja
śmieję się
spuszczam dach
gonią mnie dwa
w okularach z grubego szkła
przez... jak żółta łódź podwodna
i nawet ten stary grat
pozostawił zmęczony świat
...
pognał autostrada do słońca

a niebo ma oczu blask
autostrada przytuła nas
ciężarówki na lewy pas
i bardzo chce dziś porwać mnie

a ja
śmieję się
spuszczam dach
gonią mnie dwa
w okularach z grubego szkła
przez... jak żółta łódź podwodna

nagle stop zjawia się
... pogromca serc
... w różowym tle
... ma kolor

czasami tak zdarza się
że tu chodzi o życia sens
a to tylko niesławny film
jeszcze jedna